



You have downloaded a document from  
**RE-BUS**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Polesia czar odarty z milczenia. O „Usypać góry. Historie z Polesia” Małgorzaty Szejnert

**Author:** Emilia Wilk-Krzyżowska

**Citation style:** Wilk-Krzyżowska Emilia. (2019). Polesia czar odarty z milczenia. O „Usypać góry. Historie z Polesia” Małgorzaty Szejnert. W: A. Nęcka, E. Wilk-Krzyżowska, N. Żórawska-Janik (red.), "Milczę, więc jestem? Formy milczenia w literaturze XX i XXI wieku" (S. 155-175). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Emilia Wilk-Krzyżowska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 0000-0003-3931-5053

## Polesia czar odarty z milczenia O *Usypać góry. Historie z Polesia* Małgorzaty Szejnert

*Usypać góry. Historie z Polesia* Małgorzaty Szejnert uwypuklają czar odartego z milczenia Polesia oraz umożliwiają poznanie losów ludzi, którzy do tej pory niechętnie opowiadali o swoim życiu. Już na samym wstępie warto zaznaczyć, że przez lata „dla cywilizowanego świata Polesie było [...] egzotyczną, dziwną krainą. Ogromny przestwór wód, które inaczej wyglądają w różnych porach roku”<sup>1</sup>. Dzięki temu, że była to kraina wód, można było dostać się do wielu zakątków świata, w efekcie przestrzeń ta była krainą otwartą<sup>2</sup>.

To także przestrzeń specyficzna, gdyż charakteryzuje się ciągłymi konfliktami politycznymi, kulturowymi, społecznymi oraz brakiem zakorzenienia. Dzieje się tak choćby dlatego, że Polesie – w zależności od momentu historycznego – wchodziło w skład Księstwa Litewskiego, Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Rosji, międzywojennej Polski, ZSRR, a obecnie – suwerennej Białorusi<sup>3</sup>. Mimo że mieszkańcy Polesia zmagali się z ciągłymi zmianami granic, władzy, stworzyli swoją małą

---

<sup>1</sup> *Polesie: kraina otwarta*. Z Małgorzatą SZEJNERT rozmawiał Daniel LIS. „Znak” 2015, nr 6, s. 50.

<sup>2</sup> Zob. tamże.

<sup>3</sup> Zob. D. NOWACKI: „*Usypać góry. Historie z Polesia*”. <http://www.institutksiazki.pl/ksiazki-detaj,literatura-polska,9997,usypac-gory--historie-z-polesia--.html> [dostęp: 20.05.2017].

ojczyznę<sup>4</sup> związaną z mitem kresowości, a w rezultacie „krainy utraconej”.

W tym przypadku pojęcie kresowości<sup>5</sup> związane jest z „nazwą geograficzno-przestrzenną. [...] Treść i zakres tej nazwy formowały się i utrwały w ciągu kilku stuleci. Początkowo »kresami« zwano czaty, posterunki lub straże wojskowe z pogranicza Podola i Ukrainy”<sup>6</sup>. Okazuje się, że Kresy dla wielu stanowiły zakątek spokojnego życia<sup>7</sup>. I tak, „zamknięty model kultury kresowej, jej względne odwrócenie od świata, wyrobił w tamtejszych ludziach »[...] wsobność, tj. orientację na wartości swojskie [...] – niechęć do zmian i w rezultacie tego silną stagnację, uosabiającą się również w niechęci do podróżowania, wpisywanie własnego życia w tradycję historyczną”<sup>8</sup>. Obecnie Kresy przypominają przestrzeń nierzeczywistą, objawiającą się jedynie w nostalgicznej pamięci<sup>9</sup>. Określane są wręcz jako „region niepasujący do uniwersalności, wykluczony z niej. Jeśli centrum jest jedno, to o peryferiach nieuchronnie mówi się w *pluralis*”<sup>10</sup>. Niejednokrotnie uważa się, że na Kresach życie jest udawane, nierealne, pozorowane, a osoby zamieszkujące Kresy są „niczym”, „cieniem” samych siebie<sup>11</sup>.

<sup>4</sup> Zob. *Polesie: kraina otwarta...*, s. 53.

<sup>5</sup> Kresy to koło, granica, linia. Zob. A. BRÜCKNER: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1989, s. 266.

<sup>6</sup> B. HADACZEK: *Kresy w literaturze polskiej XX wieku*. Szczecin 1993, s. 5.

<sup>7</sup> Zob. tamże, s. 6.

<sup>8</sup> Tamże, s. 12. Cyt. za: G. BORKOWSKA: *Biografie kresowych inteligentów. W: Z domu niewoli*. Red. J. MACIEJEWSKI. Wrocław 1988, s. 77.

<sup>9</sup> Zob. tamże, s. 24.

<sup>10</sup> J. ZYCHOWICZ: *Czy Kresy mają historię?*. W: *Kresy. Syberia. Literatura. Doświadczenie dialogu i uniwersalizmu*. Red. E. CZAPLEJEWICZ, E. KASPERSKI. Warszawa 1995, s. 74. „W historii kultury istnieją pojęcia, które wyróżniają się strukturą długiego trwania. To długie trwanie dopisuje do już istniejących określeń wciąż nowe sensory, przez co uzyskuje polisemiczny charakter. [I tak jest – E.W.K.] w przypadku terminu »Kresy«, który poza tym funkcjonował pod różnymi postaciami, a dopiero w okresie międzywojennym zastępcze dotychczas składniki znaczeniowe uaktywniły ewolucję pola semantycznego Kresów, co zresztą stawało się źródłem olbrzymich kontrowersji. [...] [Termin ten – E.W.K.] ma [...] wydzźwięk geograficzno-historyczny, cywilizacyjny, polityczny, narodowościowy, aksjologiczny, a im bliżej naszej teraźniejszości – uzyskuje wymiar fenomenu kulturowego”. S. ULIASZ: *Literatura Kresów – kresy literatury*. Rzeszów 1994, s. 13.

<sup>11</sup> Zob. J. ZYCHOWICZ: *Czy Kresy mają historię?*..., s. 75.

Ponadto „Kresy są dziś przede wszystkim fenomenem jako kategoria kulturowa, to znaczy, że jawią się w postaci symbolicznej i wysublimowanej, oznaczając pewien stan świadomości, typ wrażliwości i wyobrażeń, a mówiąc inaczej – wizję świata”<sup>12</sup>. I to właśnie tu spotykają się wszelkie cywilizacje, rasy, religie, języki<sup>13</sup>. W efekcie wspólnota kresowa dawała polimorficzność rozumianą jako wielokulturowość, wielonarodowość, dialog kultur<sup>14</sup> umożliwiający otwartość na inność, świadomość pogranicza (to znaczy ścierania się inności i narodowości), poszukiwanie tożsamości; tęsknotę za ojczyzną, domem, krajobrazem, które są swego rodzaju pamięcią kultury, obszaru wspomnień<sup>15</sup>.

Kresy stanowiły więc koniec świata, poza którym rozciągała się przestrzeń obca<sup>16</sup>. To także – jak przypominał Stanisław Uliasz – „miejsce» służące zadomowieniu we wspólnocie. [Było – E.W.K.] to wyobrażenie o ziemi jako wartości”<sup>17</sup>. W zbiorze Szejnert Kresy jawią się jako miejsce katastrofy zarówno cywilizacji kresowej, jak i porządku mitycznego<sup>18</sup>, a także jako zagrożona granica, głucha puszcza odwieczna, królestwo przyrody, natury, żywioł ludowy, „raj utracony”, miejsce antagonizmów, projekcja przeszłości i przyszłości<sup>19</sup>. Z pewnością nie ma tu rajskiej szczęśliwości<sup>20</sup>. To oblężona twierdza, gdzie walczone o przetrwanie, natomiast wolność oznaczała tu brak możliwości wyboru, ponieważ ludzie walczyli z losem bezskutecznie<sup>21</sup>. Liczyły się dom, krajobraz, rodzina, ład wspólnotowy, najbliższe otoczenie<sup>22</sup>.

<sup>12</sup> S. ULIASZ: *Literatura Kresów – kresy literatury...*, s. 22.

<sup>13</sup> Zob. tamże, s. 25. „Každy »obcy« stał się wrogiem, którego należy zlikwidować”. E. CZAPLEJEWICZ: *Czym jest literatura kresowa?*. W: *Kresy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*. Red. E. CZAPLEJEWICZ, E. KASPERSKI. Warszawa 1996, s. 52.

<sup>14</sup> „To bliskie sąsiedztwo [kultur – E.W.K.] czyniło z tego obszaru miejsce wzajemnego, twórczego oddziaływania kultur”. S. ULIASZ: *Literatura Kresów – kresy literatury...*, s. 159.

<sup>15</sup> Zob. tamże, s. 27–28.

<sup>16</sup> Zob. tamże, s. 41–42.

<sup>17</sup> Tamże, s. 44.

<sup>18</sup> Zob. tamże, s. 98.

<sup>19</sup> Zob. E. CZAPLEJEWICZ: *Czym jest literatura kresowa?...*, s. 15–16.

<sup>20</sup> Zob. tamże, s. 18.

<sup>21</sup> Zob. tamże, s. 29, 31.

<sup>22</sup> Zob. S. ULIASZ: *Literatura Kresów – kresy literatury...*, s. 132.

Szejnert wędruje po terenach Polesia w poszukiwaniu minionej historii<sup>23</sup>. Chce „opisać to, co jeszcze pozostało, odgrzebać, co ulega zniekształceniu i zapomnieniu, ocalić to, co jest, jak również i to, co było, a nie istnieje nawet w miejscowych legendach”<sup>24</sup>. Inaczej mówiąc, reporterka walczy, aby Kresy „włączyć do powszechnego czasu historycznego, upodmiotowić”<sup>25</sup>.

Efektom tych działań jest opublikowany w 2015 roku zbiór reportaży zatytułowany *Usypać góry. Historie z Polesia*. Tom ten zbudowany jest z licznych rozdziałów i podrozdziałów, które przeplatając się, niejednokrotnie wzajemnie się uzupełniają, gdyż reporterka w niektórych miejscach przerywa opowieść, by powrócić do niej kilka kart dalej. Historie te nie łączą się z sobą. Są to skrawki z życia mieszkańców Polesia, które dodatkowo wzbogacają czarno-białe fotografie. Szejnert skupia się na dramatycznych przeżyciach ludzi. Przywołuje wspomnienia wojenne, perypetie religijne, próby poszukiwania tożsamości, wspólnoty, własnego „ja”, walkę o pamięć, lepsze życie.

W rezultacie wszelkie zmagania dnia codziennego obrazuje na przykładzie jednostkowych historii. Tak jak w poprzednich reportażach, tak i tutaj pisarka koncentruje się zarówno na przeszłości, jak i teraźniejszości mieszkańców Polesia, którzy nie do końca wiedzieli, czy są Litwinami, Polakami, Białorusinami, czy Poleszucami właśnie. W efekcie w *Usypać góry...* Szejnert wskazuje na wielokulturowość oraz wielonarodowość opisywanych terenów. To właśnie w tym miejscu – w wyniku dramatycznych zawiłości historycznych – przez lata mieszkańcy walczyli o zachowanie odrębnej kultury oraz tradycji, a w konsekwencji – o ocalenie własnej tożsamości. I tak było w przypadku Niny Łuszczuk, która przybyła na Polesie w celach zarobkowych, nie zdając sobie sprawy z tego, kim jest – Polką, Białorusinką, Rosjanką, Poleszuczką czy Niemką. Oprócz tego pojawiają się

Amerykańska milionerka i badaczka Arktyki Louise Arne Boyd. Brytyjski generał Adrian Carton de Wiart, przez kilkanaście lat gość w do-

<sup>23</sup> Zob. E. CZAPLEJEWICZ, E. KASPERSKI: *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza*. Warszawa 1996, s. 15.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże, s. 19.

brach księcia Karola Radziwiłła. Carski fotograf Izaak Sierbow – chłopci śmiali się lub uciekali, gdy przejeżdżał rowerem przez ich wsie. Językoznawca Fiodor Klimczuk, który przetłumaczył Biblię na język swojej wsi. Napoleon Orda, rysownik i kompozytor, ojciec kultury białoruskiej i autor gramatyki do języka polskiego. Ziemiańska rodzina Skirmuntów ze „złym panem” Henrykiem oraz „dobrym” Romanem, pierwszym premierem krótkotrwałej Białoruskiej Republiki Ludowej, później senatorem II RP. Wędliniarska dynastia przedsiębiorczych Miniuków, żydowski ród Luriów, właściciele fabryki drzewnej w Pińsku<sup>26</sup>.

Ale nie tylko – autorka wspomina też o zwykłych pracownikach i dawnych chłopach ziemskich.

Szejnert zebrała zatem trudne opowieści, wzruszające, pełne strachu, obaw oraz zapomnienia. Z jednej strony wiedziała, że należy przestać milczeć i spojrzeć „na mit »krainy utraconej«, [podsuwającej – E.W.K.] potrzebę ostatecznego rozstania się z fantazją o »kresowym raj«, gdzie narody i religie rzekomo łagodnie ze sobą współegzystowały”<sup>27</sup>. Z drugiej zaś – „tango »Polesia czar« nie do końca mija się z prawdą. To obszar lasów i bagien, wspaniała przyroda, ale żyło się tam bardzo ciężko. Może dlatego lud Polesia odbierany był jako »pośepny«”<sup>28</sup>. Zatem mimo że pada sformułowanie „czar Polesia”, można na nie spojrzeć z dwóch perspektyw – tej pozytywnej ukazującej piękno natury i tej negatywnej uwypuklającej trudną codzienność mieszkańców Polesia, na którą wpływ mają między innymi przepełniona traumatycznymi doświadczeniami, mocno zakorzeniona w teraźniejszości przeszłość i przywiązanie do tradycji. Kiedyś

wykorzeni i prześladowani, za wszelką cenę pragną ocalić swoją tradycję i kulturę na zgliszczach tego, co pozostało po niszczycielskiej działalności kolejnych władz. Spalone dwory, wyludnione wsie – w takiej

<sup>26</sup> J. NIKODEM: *Małgorzata Szejnert „Usypać góry. Historie z Polesia”*. <http://culture.pl/pl/dzielo/malgorzata-szejnert-usypac-gory-historie-z-polesia> [dostęp: 20.05.2017].

<sup>27</sup> D. NOWACKI: „*Usypać góry. Historie z Polesia*”...

<sup>28</sup> *Małgorzata Szejnert o reportażach z Polesia*. Z Małgorzatą SZEJNERT rozmawiała Agata SZWEDOWICZ. <http://culture.pl/pl/artykul/malgorzata-szejnert-o-reportazach-z-polesia-wywiad> [dostęp: 20.05.2017].

scenerii Poleszucy walczą o pamięć, ale i o przyszłość. Przy okazji walczą też z syndromem homo sovieticus, zaszczeplonym w nich przez sowiecką władzę<sup>29</sup>.

Aby to zilustrować, autorka *Czarnego ogrodu* odwiedza wiele miasteczek i wsi, próbując tym samym złożyć w całość historię Polesia. Wzoruując się również na spisanych już opowieściach, poszukuje w bibliotekach rękopisów, maszynopisów, dokumentów, fotografii. Szuka też zarówno świadków, którzy dramatyczną przeszłość Polesia znają z autopsji, jak i osób, które historie te znają jedynie z opowieści lub własnych poszukiwań. Szejnert doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest jedyną badaczką Polesia, dlatego też przywołuje rozpoznania innych badaczy, tworząc tym samym pewnego rodzaju przewodnik turystyczny. Umożliwia również odbiorcy podróż w świat wyobraźni i zaprasza do przyjazdu na Polesie właśnie z książką *Usypać góry. Historie z Polesia* w ręku. Szejnert z ogromną szczegółowością opisuje kolejne tereny, konstruuje mapę Polesia i oprowadza odbiorcę po tej przestrzeni.

Reporterka nie ma jednak ambicji spisania kompletnej historii Polesia. Wybiera te najciekawsze, najbardziej interesujące i wzbudzające emocje opowieści. Szejnert wspomina:

Zrobiłam listy postaci, związanych z nimi wydarzeń i miejsc. Przeprowadziłam przymiarke komunikacyjną. Układałam to geograficznie, bo chciałam opisać podróż. Dałaby mi wyraźną nić fabularną. Książka jednak nie chciała się rozwijać geograficznie ani chronologicznie. Pogodziłam się z myślą, że będą to po prostu reportaże z wyraźnymi bohaterami. Miało je wiązać wyłącznie Polesie i próba wiązania teraźniejszości z przeszłością<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> M. ROBERT: *Kartofle i дума narodowa*. <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1610655,1,recenzja-ksiazki-malgorzata-szejnert-usypac-gory-historie-z-polesia.read> [dostęp: 20.05.2017]. Por. B. ZATOŃSKA: *Wilkołaki na Polesiu, zaszczuta dziewczyna i buty ofiar Pol Pota*. <http://www.tvp.info/19606098/wilkolaki-na-polesiu-zaszczuta-dziewczyna-i-buty-ofiar-pol-pota> [dostęp: 20.05.2017].

<sup>30</sup> *Polesie: ziemia białoruska, polska i żydowska*. Z Małgorzatą SZEJNERT rozmawiała Lidia OSTAŁOWSKA. [http://wyborcza.pl/1,75410,17517053,Polesie\\_\\_ziemia\\_bialoruska\\_\\_polska\\_i\\_zydowska.html](http://wyborcza.pl/1,75410,17517053,Polesie__ziemia_bialoruska__polska_i_zydowska.html) [dostęp: 20.05.2017].

*Usypać góry...* składa się z wielu różnych zapisów przeżyć pojedynczych bohaterów związanych z Prypecią<sup>31</sup>. Szejnert udało się znaleźć – jak sama twierdzi – ludzi intrygujących, usytuowanych pomiędzy kulturami i reprezentujących różne pokolenia. Ponadto reporterka uwypukla postaci, które dzisiaj stały się legendą<sup>32</sup>, a które – dzięki jej uporowi – udało się nakłonić do przerwania milczenia i otwarcia się na świat.

Wielokrotnie zdarzało się bowiem, że ludzie nie byli chętni do rozmów. Woleli milczeć, obawiając się konsekwencji wynikających z ujawnienia swoich opowieści. Nie chcieli wracać pamięcią do dawnych traumatycznych wydarzeń i jęczących się ran, bojąc się okazać emocje lub własny stosunek do dawnych zdarzeń<sup>33</sup>. Milczeli być może z własnego wyboru, gdyż nie chcieli powracać do przeszłości z powodu traumatycznych przeżyć. Możliwe też, że wstydzili się tego, co się wydarzyło.

Jako przykład Szejnert przywołuje rozmowę z W. Reporterka zwróciła na niego uwagę ze względu na dostoyny wygląd, zupełnie niepasujący do wykonywanego zawodu – sprzedawcy na bazarze. Początkowo mężczyzna stronił od jakiegokolwiek rozmowy, uciekając w kwestie zapomnienia, niewiedzy, ale też strachu, traumy. Z czasem postanowił przekazać kilka opowieści, nie ujawniając jednakże ani swojego imienia, ani nazwiska.

Był to bowiem mężczyzna, który doskonale znał na przykład historię zielonoświątkowców. Dzięki temu reporterka odkopuje z pamięci dokument filmowy pt. *Prawda o sektantach piatidiesiatnikach*, który zaprezentował W.

<sup>31</sup> Zob. D. NOWACKI: „*Usypać góry. Historie z Polesia*”...

<sup>32</sup> Zob. M. SENDECKI: „*Usypać góry*”. *Magorzata Szejnert – wybitna reporterka (i pisarka) – i jej historie z Polesia*. [http://wyborcza.pl/1,75410,17573800,\\_Usypac\\_gory\\_\\_\\_Magorzata\\_Szejnert\\_\\_\\_wybitna\\_reporterka.html](http://wyborcza.pl/1,75410,17573800,_Usypac_gory___Magorzata_Szejnert___wybitna_reporterka.html) [dostęp: 20.05.2017]. Por. „*Usypać góry. Historie z Polesia*”. <http://teleexpress.tvp.pl/19113786/usypac-gory-historie-z-polesia> [dostęp: 20.05.2017]; *Małgorzata Szejnert o książce „Usypać góry. Historie z Polesia*”. <http://wyborcza.pl/10,93566,17519475,małgorzata-szejnert-o-książce-usypac-gory-historie-z-polesia.html> [dostęp: 20.05.2017].

<sup>33</sup> Zob. T. OLEARCZYK: *Cisza w teorii i praktyce pedagogicznej. Obraz interdyscyplinary*. W: *Cisza w teorii i praktyce. Obraz interdyscyplinary*. Red. T. OLEARCZYK. Kraków 2014, s. 27–28.



Scenariusz jest prosty, prymitywny, ale taki miał być. Na tle odpowiednich zdjęć słowa narratora, którego nie widać. Jego głos ma wiele odcieni, bywa oznajmujący, współczujący, patetyczny, zdziwiony, ironiczny, gniewny. Mówi, że ludzie radzieccy pracują twórczo, wznoszą fabryki, domy mieszkalne i pałace kultury [...]. Duchowego bogactwa ludzi radzieckich niczym nie zmierzysz [...]. Aby pracować dla dobra kraju, żyć komunistycznie, trzeba wiedzieć więcej i więcej. [...] Oto mały domek na przedmieściu Pińska [...]. Tutaj uwili sobie gniazdo sekciarze zielonoświątkowcy. [...] Tu trwają łowy na ufne serca i dusze. [...] Wszystkie ziemskie radości są ciężkim grzechem. [...] Pracować dla dobra społeczeństwa – nie wolno! Pracować dla dobra kraju – nie wolno! [...] Wolno i należy cierpieć i modlić się, modlić się i cierpieć. [...] Po każdym zanurzeniu do kieszeni duchownego-chrzcziciela napływa wiele grzesznych pieniędzy<sup>34</sup>.

Głównym bohaterem filmu był Połchowski, o którym mówiono w następujący sposób: twardo stąpający po ziemi, z trudnymi doświadczeniami wojennymi. Mimo to pomagał ludziom, żył skromnie. Z racji tego, iż film przedstawiał dosadne treści, scenarzysta ujawnił się jedynie pod pseudonimem. Z kolei niechęć do przywoływania tej opowieści W. tłumaczył w następujący sposób: „Pochłowski już dawno nie żyje. O czym tu mówić? – Jeśli pan mi nie powie, to kto?” (U, s. 137). I dalej może też to, że tak naprawdę go nie poznał, a ma wspominać jego losy: „– Nie zdążyłem [...]. Był już chory. [...] Zmarł siódmego grudnia. – Zapamiętał pan nawet dzień. – Wszystko pamiętam. To, co widziałem, i to, czego nie widziałem” (U, s. 148). Co więcej, nie bez znaczenia okazał się także brak informacji o autorze scenariusza: „Chcę wiedzieć, kto napisał [scenariusz – E.W.K.]. Dojdę do tego. Może już wiem” (U, s. 139). Tłumione początkowo emocje zaczynały ujawniać się ze zdwojoną siłą. Być może dlatego, że historia Połchowskiego jest okrutna, związana z wzywaniem do potępienia i wymierzania kar.

W efekcie milczenie może być powiązane z doświadczeniem niewy(ob)rażalnym, niepozwalającym się wypowiedzieć<sup>35</sup>. Wówczas jedy-

<sup>34</sup> M. SZEJNERT: *Usypać góry. Historie z Polesia*. Kraków 2015, s. 139. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania. Po skrócie U podaję stronę, z której dany cytat pochodzi.

<sup>35</sup> Zob. H. BURZYŃSKA-GAREWICZ: *Milczenie i mowa filozofii*. Warszawa 2003, s. 11. Por. D. KORWIN-PIOTROWSKA: *Białe znaki. Milczenie w strukturze i znaczeniu utworów narracyjnych*. Kraków 2015, s. 17.

nym wyjściem wydaje się ukrycie lub milczenie, które, zdaniem Małgorzaty Matuszak, „nie jest brakiem słów, nie jest słów zaprzeczeniem. [...] Może przybierać sens czegoś absolutnie niewyraźnego albo tego, co tylko aktualnie nie jest wyartykułowane, niewypowiadalnego zatem bądź niewypowiedzianego”<sup>36</sup>. I dalej: „Umiejętność zachowania milczenia pozwala zastanowić się nad wypowiedzanym słowem. Powstrzymanie się od wypowiedzania słów daje czas, by zastanowić się nad ich treścią, możliwością unikania słów, które są niepotrzebne, a czasem nawet ranią”<sup>37</sup>. Zdarza się też tak, że

wyrażane poprzez milczenie stany w istocie układają się biegunowo; a da się wśród nich wyróżnić choćby: skupienie – rozmarzenie, uległość – krnąbrność, męstwo – lęk, dumę – wstyd, przyjaźń – wrogość, uznanie – lekceważenie, rozkosz – cierpienie. Milczenie oznacza mądrość albo głupotę, może być pożyteczne lub szkodliwe. Jak wylicza Kwiryna Handke, służy ono m.in. do: pytania, zaprzeczania, zobowiązania się, ostrzeżenia, pogroźki, obietnicy, żądania, oskarżenia, protestu, uzewnętrznienia strachu, obojętności, wstydu, buntu, dezaprobaty, znużenia, braku zainteresowania, bezradności czy zachowania tajemnicy. Milczymy, ponieważ nie mamy nic do powiedzenia, nie dosłyszeliśmy pytania, chcemy komuś okazać lekceważenie lub pogardę, nie znamy odpowiedzi bądź rozmówcy, obawiamy się kompromitacji, jesteśmy skryci, aktualnie zamysłeni albo zasępieni, lub też indyferentni w danej kwestii...<sup>38</sup>.

W odniesieniu do opowieści Szejnert milczenie można też prawdopodobnie połączyć ze swego rodzaju nieobecnością pewnych wątków, tematów (w tym historycznych), motywów z XX wieku. Mogłyby to być „białe plamy”<sup>39</sup> mające na celu maskowanie niewygodnych opowie-

<sup>36</sup> M. MATUSZAK: *Czym jest... milczenie?*. <http://www.panstwo.net/4152-czym-jest-milczenie> [dostęp: 29.06.2018].

<sup>37</sup> Zob. T. OLEARCZYK: *Cisza w teorii i praktyce pedagogicznej. Obraz interdyscyplinarnej...*, s. 27.

<sup>38</sup> K. SZKARADNIK: *O czym trzeba milczeć, o tym chce się mówić*. <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s.821> [dostęp: 20.05.2018]. Por. J.J. JADACKI: *O pojęciu milczenia*. W: *Semantyka milczenia*. Red. K. HANDKE. Warszawa 1999, s. 27–28; K. HANDKE: *Między mową a milczeniem*. W: *Semantyka milczenia...*, s. 11.

<sup>39</sup> „Z jednej strony [słowo biel – E.W.K.] kryje w sobie cały rezerwuar znaczeń (śnieg, zimno, śmierć, [...], kartka papieru [...]), z drugiej owa biel oznacza także, dzie-

ści<sup>40</sup>. Oznacza to, że Szejnert nie mówi wprost o wojnie, Holokauście. Informacje te przeplata pomiędzy wierszami, gdyż są to zagadnienia traumatyczne<sup>41</sup>.

Jako przykład Szejnert podaje napotkaną w Pińsku grupę wspólnotową chasydów<sup>42</sup>. Była to wycieczka turystów z różnych stron świata, którzy odczuwali wewnętrzną pustkę, objawiającą się milczeniem<sup>43</sup>. Chcieli odkryć swoje korzenie, historię przodków. W efekcie poszukiwali załączków swej tożsamości, ustawiając się na przykład przy kamieniu, który tak naprawdę nie miał żadnego znaczenia, był zwykłą kupą gruzu. Dla chasydów jednakże miał ogromną wartość symboliczną. To tak, jakby pustka bądź niepamięć miały „przywołać nieobecnych próbą upamiętniania losów”<sup>44</sup>. Motyw kamienia może być związany z poczuciem nierealności wydarzeń, które dotknęły społeczność żydowską<sup>45</sup>. Ponadto w tym przypadku kamień ciąży na ich sercu, co wynika z troski o własną tożsamość<sup>46</sup>. Ale też podobnie jak kamień milczeli właśnie, kontemplowali swoje życie<sup>47</sup> i stanowili duchową świątynię<sup>48</sup>. Co więcej, pewne-

---

ki pustej stronie, która wzywa do podjęcia jej wyzwania, miejsce, w którym owe »bielle« zostaną wpisane”. M.P. MARKOWSKI: *Rozsuniecie lektury*. W: TEGOŻ: *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura*. Bydgoszcz 1999, s. 254.

<sup>40</sup> Zob. D. KORWIN-PIOTROWSKA: *Białe znaki...*, s. 22–23.

<sup>41</sup> Zob. A. HELLER: *Pamięć i zapominanie. O sensie i braku sensu*. „Przegląd Polityczny” 2001, nr 52–53, s. 25.

<sup>42</sup> Po upływie kilkudziesięciu lat od Zagłady nie są oni już tymi samymi ludźmi, a wokół nich panuje zupełnie inna kultura, oni zaś są jedynie w niej zniekształceni. Zob. P. CZAPLIŃSKI: *Zagłada – niedokończona narracja polskiej nowoczesności*. W: *Ślady obcości*. Red. S. BURYŁA, A. MOLISAK. Kraków 2010, s. 376.

<sup>43</sup> Zob. J. KOWALSKA-LEDER: *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*. Wrocław 2009, s. 268.

<sup>44</sup> H. TABORSKA: *Obszary Zagłady*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. T. MAJEWSKI, A. ZEIDLER-JANISZEWSKA. Współpr. red. M. WÓJCIK. Łódź 2009, s. 23.

<sup>45</sup> Zob. A.H. ROSENFELD: *Podwójna śmierć. Rozważania o literaturze Holocaustu*. Przeł. B. KRAWCOWICZ. Warszawa 2003, s. 43.

<sup>46</sup> Zob. *Kamień* [hasło]. W: *Słownik języka polskiego PWN*. T. 1. Red. M. SZYM-CZAK. Warszawa 1978, s. 865–866.

<sup>47</sup> Zob. *Kamień* [hasło]. W: *Słownik języka polskiego PWN*. T. 1. Red. S. DUBISZ. Warszawa 2003, s. 25–26.

<sup>48</sup> Zob. W. HEFLIK, A. MROZEK, L. NATKANIEC-NOWAK, B. SZCZEPANOWICZ: *Atlas biblijnych kamieni szlachetnych i ozdobnych*. Kraków 2005, s. 29.

go rodzaju współzależność kamienia i człowieka polega na umiejętności maskowania się, ukrywania przeszłości<sup>49</sup>. Kamień ten przybrał formę miejsca kultu, gdyż odzwierciedlał nieistniejący cmentarz, miejsce pamięci po zmarłym, ale również miejsce ucieczki od życia<sup>50</sup>. Dlatego też „w symbolice wszystkich ludów kamień [...] był zawsze oznaką siły, stabilności i pewności oparcia oraz źródłem życia”<sup>51</sup>. W historii chasydów oznaczał również grób, obronę duszy zmarłego, fundament niezmienności przeszłości, trud, milczenie, pamięć, ból<sup>52</sup>. Kamień ten symbolizuje ponadto prawdopodobnie poszukiwania własnej wspólnoty, grupy, tożsamości, poczucia bezpieczeństwa oraz wiary w równość<sup>53</sup>. Określenie swej narodowej tożsamości było trudne do realizacji. Nie miało znaczenia otoczenie, liczyły się pozostałości wspólnoty, chęć wspólnej wędrówki.

Początkowo dla ludzi spoza wspólnoty chasydów kamień ten nie miał żadnego znaczenia – nawet go nie zauważyli, dopiero po ich wizycie „nagle nabrał znaczenia, jakby spadł z nieba” (U, s. 290). Miejsce dotąd zapomniane, na którym zbudowano szkołę, od wizyty wspólnoty wyznaniowej nabrało nowego wymiaru symbolicznego i umożliwiło uczniom poznanie historii chasydów.

Historia społeczeństwa żydowskiego na terenie poleskim jest bardzo zawiła i zmienna. Początkowo, od XVI wieku, kiedy Żydzi zaczęli się osiedlać w Pińsku, stworzyli jeden z najważniejszych ośrodków. Dopiero w XX wieku „ich udział w ludności nieco zmalał, ale Pińsk i tak był drugim [...] co do wielkości miejskim skupiskiem Żydów w Imperium Rosyjskim. Od czasu gdy Polesie znalazło się w II Rzeczypospolitej, przewaga ludności żydowskiej nad nieżydowską stopniowo malała” (U, s. 298), co było wynikiem ruchów syjonistycznych, rodziło strach, ucieczkę, przymusowe milczenie. Są to z pewnością wydarzenia, o których pińscy Żydzi nie chcą ani pamiętać, ani rozmawiać. Pragną milczeć, patrzeć w przyszłość, wypierać z pamięci to, co było.

<sup>49</sup> Zob. tamże, s. 9–10.

<sup>50</sup> Zob. tamże, s. 20, 26, 31.

<sup>51</sup> Tamże, s. 23.

<sup>52</sup> *Kamień* [hasło]. W: W. KOPALIŃSKI: *Słownik symboli*. Warszawa 2006, s. 136–139.

<sup>53</sup> Zob. J. KOWALSKA-LEDER: *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego...*, s. 267.

Ci ludzie doświadczali nieustającej utraty, ogarniającego spustoszenia otoczenia, a w konsekwencji – pogłębiania się uczucia obcości nie tylko wobec innych, obcych, spoza wspólnoty, lecz także wobec siebie<sup>54</sup>. Ale też nie dało się uniknąć strachu, paraliżującego poniżenia fizycznego i psychicznego<sup>55</sup>.

Jako przykład między opowieści reportażowe Szejnert wplata wspomnienie o zmaganiach Żydów pińskich, oddziałując tym samym z ogromną siłą na wyobraźnię, budząc zadumę, chęć zastanowienia się nad losami każdej jednostki z osobna, nad losami nas samych. Czasami skupienie się na szczególe ma większą siłę i wydźwięk niż długa, rozmyta opowieść. I co najważniejsze, Szejnert opisuje czasy terażniejsze, a zarazem odnosi się do przeszłości. Być może gdyby nie spotkanie chasydów przy kamieniu, autorka *Historii z Polesia* nie dotknęłaby ich historii. Tak naprawdę „wizja [...] Zagłady zostaje w pewnym momencie zepchnięta na drugi plan”<sup>56</sup>. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że literatura wspominająca o Holokauście zawsze związana jest ze skandalem, wywołując kontrowersje<sup>57</sup>. Co więcej, stereotypowe podejście narodu polskiego do Zagłady wzmacnia milczenie społeczeństwa żydowskiego, niechęć do dzielenia się swoimi przeżyciami<sup>58</sup>.

Mimo to nieustannie padają następujące pytania: „[...] czy istnieją jakieś ograniczenia w wyborze rodzajów opowieści, zdolnych do opisanie owych zjawisk? [...] Czy owe zdarzenia mogą zostać sfabularyzowane w różny sposób, przy wykorzystaniu symbolów, różnych rodzajów fabuł, gatunków literackich, które oferuje nasza kultura, by »nadać sens« takim ekstremalnym wydarzeniom z przeszłości”<sup>59</sup>. Dlatego też

<sup>54</sup> Zob. A. UBERTOWSKA: *Kobiece „strategie przetrwania” w piśmiennictwie o Holokauście*. W: *Ślady obecności...*, s. 325.

<sup>55</sup> J. KOWALSKA-LEDER: *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego...*, s. 223.

<sup>56</sup> S. BURYŁA: *(Nie)banalnie o Zagładzie*. W: *Mody w kulturze i literaturze popularnej*. Red. S. BURYŁA, L. GAŚOWSKA, D. OSSOWSKA. Kraków 2011, s. 159.

<sup>57</sup> Zob. S. VICE: *Literatura Holokaustu*. Przeł. T. DOBROGOSZCZ. „Literatura na Świecie” 2005, nr 9–10, s. 251.

<sup>58</sup> Zob. P. CZAPLIŃSKI: *Zagłada – niedokończona narracja polskiej nowoczesności...*, s. 337.

<sup>59</sup> H. WHITE: *Fabularyzacja historyczna a problem prawdy*. W: *Poetyka pisarstwa historycznego*. E. DOMAŃSKA, M. WILCZYŃSKA. Kraków 2000, s. 212.

reporterka jest powściągliwa, lakoniczna<sup>60</sup>. Pojawiają się niedomówienia, przemilczenia, zwięźłość sądów, fragmentaryczność, krótkie wspomnienia<sup>61</sup>. Innymi słowy, Szejnert umiejętnie wyraża świat i go diagnozuje<sup>62</sup>. Co więcej, przewija się tu także motyw postpamięci, „w szczególny sposób naznaczony uporczywym trwaniem i oddziaływaniem przeszłości”<sup>63</sup>. Jest to swego rodzaju kluczenie między faktami a domysłami, tropienie prawdy prowadzące do pustki, zastępczej pamięci<sup>64</sup>, ku przerywaniu milczenia i ciszy, którą w tym przypadku można postrzegać dwojako. Po pierwsze, jako spokój zewnętrzny, po drugie jako ciszę wewnętrzną dającą sposobność odnalezienia jej w sobie<sup>65</sup>. I jeden, i drugi rodzaj dawał szansę na skupienie się, kontemplację, ukojenie. Być może była to cisza z wyboru<sup>66</sup>. Prawdopodobnie w tej sytuacji „cisza w symbo-

<sup>60</sup> Zob. S. BURYŁA: *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*. Wrocław 2006, s. 287. „Wielkość owych zdarzeń i ludzkich reakcji na nie była potężniejsza i bardziej skomplikowana niż wszelkie wymyślne sposoby wyrazu. Nie ma potrzeby ich upiększać, stosować sofistyki. Nie mniej błędne i krzywdzące jest częste używanie powiedzenia, iż zdarzeń owych nie da się przekazać żadnymi słowami, że niepodobna ich zrozumieć i identyfikować się z nimi. Tego rodzaju oświadczenia są doskonałą receptą właśnie na przemilczenie i zapomnienie! Wszystko, co stworzył i przeżył człowiek, może być przekazane i rozumiane przez innego człowieka. Trzeba tylko znaleźć odpowiednią drogę. Nie umniejszać niczego, ale też i nie wyolbrzymiać, a zwłaszcza poprzez kładzenie specjalnego nacisku na publikacje opisujące szczególne przypadki zezwierzęcenia ofiar właśnie [...]. Potęga nie potrzebuje wyolbrzymienia, a to, co działo się wówczas, było ogromne ponad wszelką, znaną ludzkości miarę”. H. BIRENBAUM: *Literatura – a okres Zagłady*. W: *Świadectwa i powroty niehumanitarnego czasu. Materiały konferencji naukowej poświęconej martyrologii lat II wojny światowej w literaturze*. Red. J. ŚWIĘCH. Lublin 1990, s. 71–72.

<sup>61</sup> Zob. S. BURYŁA: *Opisać Zagładę...*, s. 289–290, 301.

<sup>62</sup> Zob. tamże, s. 313.

<sup>63</sup> B. DĄBROWSKI: *Postpamięć, zależność, trauma*. W: *Kultura po przejściach, osoba z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*. Red. R. NYCZ. Kraków 2011, s. 257.

<sup>64</sup> Zob. M. CUBER: *Od stosowności do dosadności. Wokół przemian polskojęzycznej prozy o Zagładzie w latach 1989–2009*. W: *Nowe dwudziestolecie (1989–2009). Rozpoznanie, hierarchie, perspektywy*. Red. H. GOSK. Warszawa 2010, s. 205.

<sup>65</sup> Zob. T. OLEARCZYK: *Cisza w teorii i praktyce pedagogicznej...*, s. 26.

<sup>66</sup> B. PŁONKA-SYROKA: *Wstęp*. W: *Cisza i milczenie. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*. Red. B. PŁONKA-SYROKA, K. MARCHEL. Wrocław 2010, s. 9. Cisza to „czas oddzielający coś, co już miało miejsce, od tego, co dopiero nastąpi, co jest

liczny sposób odnosi się również do pewnego stanu wycofania, wyczekiwania, [...] której towarzyszy odkrycie wiedzy, zbliżenie się do »prawdy« lub tajemnicy»<sup>67</sup>. W efekcie milczenie było wyrazem ich emocji, stanu duszy. Milczenie bowiem maskowało fakty<sup>68</sup>.

Innym razem, aby milczenie przerwać, robiono zdjęcia obrazujące codzienne życie Poleszuków. To poruszanie się wokół codzienności pozwalało na zachowanie pamięci, obrazów dla kolejnych pokoleń, a także możliwość poznania prawdziwego życia Poleszuków, zagłębienia się w ich historię. Jednym z fotografów był Aleksiej Miniuk, który dokumentował dosłownie wszystko (od płotu, roweru, zwierzęcia po ślub, pogrzeb i akademie), nie przyznając się jednocześnie do tego i tłumacząc się zbyt drogimi kliszami.

Nie chcą też milczeć współczesne pokolenia, dlatego pokazują swój region, swoją małą ojczyznę. W konsekwencji w jednym z miast Polesia, w Motolu, organizowane są Motolskie Przysmaki, na które zjeżdżają się ludzie z całego świata i próbują nie tylko okolicznych wyrobów, ale też przedstawiają i proponują własne. „Plac Królowej Bony [...] widział więc naturalnej wielkości rower z kiełbasy, [...], chatę z piernika, [...] cysterny chłodnika i kwasu” (U, s. 134). Było to coś w rodzaju urodzin Motola. Ludzie bawili się, świętowali, spotykali się w gronie rodzinnym albo z przyjaciółmi, urządzali zawody, występy artystyczne, próbowali przysmaków. Autorka przywołuje ten przykład, aby uzmysłowić, że problem tożsamości na Polesiu jest ciągle aktualny, a mieszkańcy robią wszystko, by odbudować wspólnotę. Jedni radzą sobie z tym lepiej, inni – gorzej.

Dawniej również dbano o przetrwanie tradycji, poczucie przynależności do małego skrawka ziemi. Szejnert przywołuje spotkanie z nie-

---

nieprzewidywalne. Cisza to jest czas po, w, poza i przed – to z niej ma się dopiero coś wyłonić – narodzić. Tak rozumiana cisza jest łącznikiem, momentem napięcia, granicą, [...] izolującą jeden stan od drugiego – jest momentem przełomowym i przejściowym”. G. STUDNICKI: *Milczeć – kłamać – działać, czyli od języka do praktyki*. W: *Cisza i milczenie...*, s. 40.

<sup>67</sup> G. STUDNICKI: *Milczeć – kłamać – działać, czyli od języka do praktyki...*, s. 41. Zdaniem Grzegorza Studnickiego, „w kontekście ciszy jako przemiany można umieścić sytuacje względnej izolacji, stan wyciszenia, ciszy, wyłączenia z biegu i toku codziennych spraw, które pozwalają pozbierać swoje myśli”. Tamże, s. 43.

<sup>68</sup> Zob. tamże, s. 77.

chętnym do rozmowy profesorem językoznawcą Fiodorem Daniłowiczem Klimczukiem, który mimo że miał obywatelstwo białoruskie, najchętniej określałby się obywatelem Symonowicz<sup>69</sup>. Nie chciał wspominać o zmianach terytorialnych, przeobrażaniu się władzy na terenie jego ukochanej ziemi. Nie chciał też ujawnić obecnego miejsca zamieszkania. Profesor przełożył Biblię na dialekt wsi Symonowicze, gdyż podstawową zasadę życiową Fiodora stanowiło kultywowanie mowy ojczystej. Dlatego też podjął się tłumaczenia Biblii. Był to ogromny trud, ponieważ starsi mieszkańcy do dziś nie potrafią czytać. Być może podjął się tego wyłącznie dla siebie, dla ocalenia od zapomnienia dialektu wsi. Mieszkańcy zaś milczeli, gdyż nie potrafili zapisywać swoich opowieści.

Kolejną tradycją, która wciąż pozostaje w pamięci nie tylko najstarszych pokoleń, jest wykonywanie świec z wosku przez wszystkich mieszkańców danej wsi. Praca nad świecą wymagała dużego zaangażowania, pracowitości i, co najważniejsze, chęci. Dzięki temu mieszkańcy się integrowali, mieli poczucie spełnienia odpowiedniej misji, gdyż świeca ta była wnoszona do cerkwi we wsi Horodno. „Jednym z głównych tematów [...] reportażu jest także zmieniająca się pamięć, pamięć wybielająca, wygładzająca po równo wszystkie winy”<sup>70</sup>. W konsekwencji „*Usypać góry należy [...] czytać jak próbę pamięci – przypomnienia, gromadzenia pamiętek, walki z zapomnieniem*”<sup>71</sup>.

Szejnert ukazała Polesie, wyciągając tym samym na światło dzienne pewne fakty i historie, które stały się czymś nowym, być może zaskakującym – nie tylko dla odbiorców, ale także dla bohaterów opowieści<sup>72</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że publikacja ta jest „wyjątkowym hołdem dla wyjątkowej krainy, której śladów trzeba szukać [...] w archiwach i ludzkiej pamięci”<sup>73</sup>. Z kolei przewijający się w reportażach temat wojny, walki o przeżycie jest podejmowany nieustannie, aby kolejne po-

<sup>69</sup> Zob. M. SZEJNERT: *Trzeci grzech. Fragment książki „Usypać góry: historie z Polesia”*. „Przegląd” 2015, nr 13, s. 56–57.

<sup>70</sup> P. MAŁOCHLEB: *Próba pamięci*. „Odra” 2015, nr 7–8, s. 107.

<sup>71</sup> Tamże, s. 108.

<sup>72</sup> G. STUDNICKI: *Milczeć – klamać – działać, czyli od języka do praktyki...*, s. 44.

<sup>73</sup> M. ROBERT: *Kartofle i дума narodowa...* Por. B. ZATOŃSKA: *Wilkołaki na Polesiu, szaszczuta dziewczyna i buty ofiar Pol Pota...*



kolenia nie popełniły podobnych błędów. Wszak konsekwencje ponoszą „zwykli” ludzie.

To tylko część historii z Polesia usypanych z perspektywy jednostkowych opowieści, odartych z milczenia, tworzących jednocześnie świadectwo Polesia Pińskiego. I jest to z pewnością reportaż historyczny<sup>74</sup>. Szejnert w tym przypadku stała się poszukiwaczką historii, swego rodzaju historykiem<sup>75</sup>, dzięki czemu „nie tylko ożywia, symbolicznie rzecz ujmując, minione, ale też odsłania ciągłość przeżyć i ważną rolę pamięci”<sup>76</sup>. Tym samym reporterka zatrzymuje w kadrze to, czemu groziło zapomnienie<sup>77</sup>. Podejmując „niebezpieczną grę z losem, starając się dotrzeć do granic poznania, by uzyskać najpełniejszy i najbardziej zrozumiały obraz sytuacji”<sup>78</sup>, reporterka usuwa się w cień, dając możliwość zaprezentowania się wybranym postaciom, a także ich historiom<sup>79</sup>.

Ukazuje zatem realistyczne dialogi, które przyciągają uwagę odbiorcy, oraz charakter przedstawianych bohaterów. Obrazuje ponadto historie postaci „scena po scenie”, a zarazem w sposób jak najbardziej drobiazgowy opisuje codzienne sytuacje, mimikę czy gesty<sup>80</sup>. Do tego używa języka codziennego, potocznego, przywołuje dokładnie wypowiedzi bohaterów wraz z zachowaniem błędów czy też gwarowych naleciałości. Dodatkowo autorka dynamizuje oraz ożywia język, wprowadzając szczegółowe opisy. Dlatego też snuta opowieść jest swoista, subtelna<sup>81</sup>. Oznacza to, że Szejnert z ogromną wnikliwością, ale też wrażliwością

---

<sup>74</sup> Zob. Szejnert: *bardzo długo żyję we współczesności. Już mnie trochę nudzi*. Z Małgorzatą SZEJNERT rozmawiali Agata PASSENT i Filip ŁOBODZIŃSKI. <http://www.tvn24.pl/xiegarnia,66,m/gosciem-xiegarni-byla-malgorzata-szejnert,521663.html> [dostęp: 20.05.2017].

<sup>75</sup> Zob. „Tygodnik Kulturalny” z 6 marca 2015 roku. <https://vod.tvp.pl/video/tygodnik-kulturalny,06032015,18861171> [dostęp: 20.05.2017].

<sup>76</sup> B. DARSKA: *Świat w pigułce*. „Twórczość” 2015, nr 7, s. 112.

<sup>77</sup> Zob. tamże.

<sup>78</sup> Zob. B. NOWACKA: *Magiczne dziennikarstwo. Ryszard Kapuściński w oczach krytyków*. Katowice 2006, s. 25.

<sup>79</sup> Zob. M. SENDECKI: „*Usypać góry*”. *Magorzata Szejnert – wybitna reporterka (i pisarka) – i jej historie z Polesia...*

<sup>80</sup> Zob. B. NOWACKA: *Magiczne dziennikarstwo. Ryszard Kapuściński w oczach krytyków...*, s. 20–21.

<sup>81</sup> Zob. „Tygodnik Kulturalny” z 6 marca 2015...

prezentuje historie osób, które stały się bohaterami jej reportaży. Charakterystyczny jest nadmiar informacji w formie ciekawostek o chwiałej się chronologii<sup>82</sup>. Ponadto dla autorki „wciąż ważne są dziennikarski sznyt, dogłębny *reaserch* i wierność tematowi, a nie literackość formy i narcystyczna »nadobecność« autora”<sup>83</sup>. Zatem

jej podróż nie układa się w jedną spójną opowieść. „Usypać góry” stanowi zbiór autonomicznych względem siebie reportaży, każdy ma swojego bohatera lub, częściej, kilku bohaterów, żyjących obecnie lub w przeszłości. To przedstawiciele wszystkich głównych grup etnicznych, klas, stanów i wyznań zamieszkujących Polesie – teraz i kiedyś – ale także goście z odległych krajów, których życie w znaczący sposób związało się z tą ziemią. Wszyscy na swój sposób są wyjątkowi<sup>84</sup>.

W konsekwencji tym, co te reportaże z pewnością „zestrajają [to – E.W.K.] wspólny temat, jakim jest próba odnalezienia, zbadania i zrozumienia skomplikowanej tożsamości mieszkańców Polesia we wszystkich jej wymiarach i odmianach. Stąd też ten dialog przeszłości z terażniejszością”<sup>85</sup>. W rezultacie Kresy jawią się jako „architektura pamięci”<sup>86</sup>, architektura – dodajmy – będąca w ruinie, „która utraciła w znacznym stopniu sprawność i właściwe sobie funkcje użytkowe”<sup>87</sup>.

Dzięki publikacji *Usypać góry...* Kresy zaczęły mówić własnym głosem<sup>88</sup>. Chociaż każda historia tworzy osobną całość<sup>89</sup>, Szejnert buduje opowieści uniwersalne<sup>90</sup>, odzierając z milczenia czar Polesia owiany traumatycznymi doświadczeniami mieszkańców.

---

<sup>82</sup> Małgorzata Szejnert „*Usypać góry. Historie z Polesia*”. O książce Małgorzaty SZEJNERT rozmawiają Barbara BURGER i Weronika WAKULSKA. Fragment książki czyta Andrzej FERENC. [https://www.youtube.com/watch?v=nz58Lj4\\_uwg](https://www.youtube.com/watch?v=nz58Lj4_uwg) [dostęp: 20.05.2017].

<sup>83</sup> J. NIKODEM: *Małgorzata Szejnert „Usypać góry. Historie z Polesia”...*

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> Tamże.

<sup>86</sup> Zob. E. CZAPLEJEWICZ, E. KASPERSKI: *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza...*, s. 20.

<sup>87</sup> Tamże.

<sup>88</sup> Zob. tamże.

<sup>89</sup> Zob. „Tygodnik Kulturalny” z 6 marca 2015 roku...

<sup>90</sup> Zob. B. DARSKA: *Świat w pigułce...*, s. 112.

## Bibliografia

## Literatura podmiotowa

SZEJNERT M.: *Usypać góry. Historie z Polesia*. Kraków 2015.

## Literatura przedmiotowa

BIRENBAUM H.: *Literatura – a okres Zagłady*. W: *Świadczenia i powroty niehumanitarnego czasu. Materiały konferencji naukowej poświęconej martyrologii lat II wojny światowej w literaturze*. Red. J. ŚWIĘCH. Lublin 1990.

BORKOWSKA G.: *Biografie kresowych inteligentów*. W: *Z domu niewoli*. Red. J. MACIEJEWSKI. Wrocław 1988.

BRÜCKNER A.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1989.

BURYŁA S.: *(Nie)banalnie o Zagładzie*. W: *Mody w kulturze i literaturze popularnej*. Red. S. BURYŁA, L. GAŚOWSKA, D. OSSOWSKA. Kraków 2011.

BURYŁA S.: *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*. Wrocław 2006.

BURZYŃSKA-GAREWICZ H.: *Milczenie i mowa filozofii*. Warszawa 2003.

*Cisza w teorii i praktyce. Obraz interdyscyplinarny*. Red. T. OLEARCZYK. Kraków 2014.

CUBER M.: *Od stosowności do dosadności. Wokół przemian polskojęzycznej prozy o Zagładzie w latach 1989–2009*. W: *Nowe dwudziestolecie (1989–2009). Rozpoznania, hierarchie, perspektywy*. Red. H. GOSK. Warszawa 2010.

CZAPLEJEWICZ E., KASPERSKI E.: *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza*. Warszawa 1996.

CZAPLEJEWICZ E.: *Czym jest literatura kresowa?*. W: *Kresy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*. Red. E. CZAPLEJEWICZ, E. KASPERSKI. Warszawa 1996.

DARSKA B.: *Świat w pigułce*. „Twórczość” 2015, nr 7.

*Eksperymenty w myśleniu o Holokauście. Auschwitz, nowoczesność i filozofia*. Przeł. L. KROWICKI, J. SZACKI. Warszawa 2003.

HADACZEK B.: *Kresy w literaturze polskiej XX wieku*. Szczecin 1993.

HANIK M.: *Meandry kraju nad Prypecią*. „Nowe Książki” 2015, nr 7.

HEFLIK W., MROZEK A., NATKANIEC-NOWAK L., SZCZEPANOWICZ B.: *Atlas biblijnych kamieni szlachetnych i ozdobnych*. Kraków 2005.

HELLER A.: *Pamięć i zapomnianie. O sensie i braku sensu*. „Przegląd Polityczny” 2001, nr 52–53.

JADECKI J.J.: *O pojęciu milczenia*. W: *Semantyka milczenia*. Red. K. HANDKE. Warszawa 1999.

JEDLECKI J.: *Dzieje doświadczone i dzieje zaświadczone*. W: *Dzieło literackie jako źródło historyczne*. Red. Z. STEFANOWSKA, J. SŁAWIŃSKI. Warszawa 1978.

KOPALIŃSKI W.: *Słownik symboli*. Warszawa 2006.

- KORWIN-PIOTROWSKA D.: *Białe znaki. Milczenie w strukturze i znaczeniu utworów narracyjnych*. Kraków 2015.
- KOWALSKA-LEDER J.: *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*. Wrocław 2009.
- KRAWCZYŃSKA D.: *Doświadczenie niemożliwe*. W: *Nowoczesność jako doświadczenie: dyscypliny, paradygmaty, dyskursy*. Red. A. ZEIDLER-JANISZEWSKA, R. NYCZ. Warszawa 2008.
- Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*. Red. R. NYCZ. Kraków 2011.
- Małgorzata Szejnert „Usypać góry. Historie z Polesia”. O książce Małgorzaty SZEJNERT rozmawiają Barbara BURGER i Weronika WAKULSKA. Fragment książki czytają Andrzej FERENC. [https://www.youtube.com/watch?v=nz58Lj4\\_uwg](https://www.youtube.com/watch?v=nz58Lj4_uwg) [dostęp: 20.05.2017].
- Małgorzata Szejnert o książce „Usypać góry. Historie z Polesia”. <http://wyborcza.pl/10,93566,17519475,małgorzata-szejnert-o-ksiazce-usypac-gory-historie-z-polesia.html> [dostęp: 20.05.2017].
- Małgorzata Szejnert o reportażach z Polesia. Z Małgorzatą SZEJNERT rozmawiała Agata SZWEDOWICZ. <http://culture.pl/pl/artykul/małgorzata-szejnert-o-reportazach-z-polesia-wywiad> [dostęp: 20.05.2017].
- MAŁOCHLEB P.: *Próba pamięci*. „Odra” 2015, nr 7–8.
- MARKOWSKI M.P.: *Rozsuniecie lektury*. W: TEGOŻ: *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura*. Bydgoszcz 1999.
- MATUSZAK M.: *Czym jest... milczenie?*. <http://www.panstwo.net/4152-czym-jest-milczenie> [dostęp: 29.06.2018].
- „Nie jestem człowiekiem miasta”. Małgorzata Szejnert odwiedza Polesie. Z Małgorzatą SZEJNERT rozmawiał Jerzy ZAWISAK. <http://ksiazki.onet.pl/nie-jestem-czlowiekiem-miasta-malgorzata-szejnert-odwiedza-polesie/ds4c6> [dostęp: 20.05.2017].
- NIKODEM J.: *Małgorzata Szejnert „Usypać góry. Historie z Polesia”*. <http://culture.pl/pl/dzielo/małgorzata-szejnert-usypac-gory-historie-z-polesia> [dostęp: 20.05.2017].
- NOGAŚ M.: *Z najwyższej półki: Małgorzaty Szejnert opowieść o Polesiu*. <http://www.polskieradio.pl/9/874/Artykul/1389535,Z-najwyzszej-polki-Malgorzaty-Szejnert-opowiesc-o-Polesiu> [dostęp: 20.05.2017].
- NOWACKA B.: *Magiczne dziennikarstwo. Ryszard Kapuściński w oczach krytyków*. Katowice 2006.
- NOWACKI D.: „Usypać góry. Historie z Polesia”. <http://www.institutksiazki.pl/ksiazki-detaj,literatura-polska,9997,usypac-gory--historie-z-polesia--.html> [dostęp: 20.05.2017].
- Polesie: kraina otwarta*. Z Małgorzatą SZEJNERT rozmawiał Daniel LIS. „Znak” 2015, nr 6.
- Polesie: ziemia białoruska, polska i żydowska*. Z Małgorzatą SZEJNERT rozmawiała Lidia OSTAŁOWSKA. [http://wyborcza.pl/1,75410,17517053,Polesie\\_\\_ziemia\\_bialoruska\\_\\_polska\\_i\\_zydowska.html](http://wyborcza.pl/1,75410,17517053,Polesie__ziemia_bialoruska__polska_i_zydowska.html) [dostęp: 20.05.2017].

- ROBERT M.: *Kartofle i дума narodowa*. <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1610655,1,recenzja-ksiazki-malgorzata-szejnert-usypac-gory-historie-z-polesia.read> [dostęp: 20.05.2017].
- ROSENFELD A.H.: *Podwójna śmierć. Rozważania o literaturze Holocaustu*. Przeł. B. KRAWCOWICZ. Warszawa 2003.
- SENDECKI M.: „Usypać góry”. *Małgorzata Szejnert – wybitna reporterka (i pisarka) – i jej historie z Polesia*. [http://wyborcza.pl/1,75410,17573800,\\_Usypac\\_gory\\_\\_\\_Malgorzata\\_Szejnert\\_\\_\\_wybitna\\_reporterka.html](http://wyborcza.pl/1,75410,17573800,_Usypac_gory___Malgorzata_Szejnert___wybitna_reporterka.html) [dostęp: 20.05.2017].
- Słownik języka polskiego PWN*. T. 1. Red. M. SZYMCAK. Warszawa 1978.
- Słownik języka polskiego PWN*. T. 1. Red. S. DUBISZ. Warszawa 2003.
- STUDNICKI G.: *Milczeć – kłamać – działać, czyli od języka do praktyki*. W: *Cisza i milczenie. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*. Red. B. PŁONKA-SYROKA, K. MARCHEL. Wrocław 2010.
- SZEJNERT M.: *Trzeci grzech. Fragment książki „Usypać góry: historie z Polesia”*. „Przeгляд” 2015, nr 13.
- Szejnert: bardzo długo żyję we współczesności. Już mnie trochę nudzi*. Z Małgorzatą SZEJNERT rozmawiali Agata PASSENT i Filip ŁOBODZIŃSKI. <http://www.tvn24.pl/xiegarnia,66,m/gosciem-xiegarni-byla-malgorzata-szejnert,521663.html> [dostęp: 20.05.2017].
- SZKARADNIK K.: *O czym trzeba milczeć, o tym chce się mówić*. <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,821#p1144> [dostęp: 29.06.2018].
- TABORSKA H.: *Obszary Zagłady*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. T. MAJEWSKI, A. ZEIDLER-JANISZEWSKA. Łódź 2009.
- „Tygodnik Kulturalny” z 6 marca 2015 roku. <https://vod.tvp.pl/video/tygodnik-kulturalny,06032015,18861171> [dostęp: 20.05.2017].
- UBERTOWSKA A.: *Kobiece „strategie przetrwania” w piśmiennictwie o Holokauście*. W: *Ślady obecności*. Red. S. BURYŁA, A. MOLISAK. Kraków 2010.
- UBERTOWSKA A.: *Świadek – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holocaustu*. Kraków 2007.
- ULIASZ S.: *Literatura Kresów – kresy literatury*. Rzeszów 1994.
- „Usypać góry. Historie z Polesia”. <http://teleexpress.tvp.pl/19113786/usypac-gory-historie-z-polesia> [dostęp: 20.05.2017].
- VICE S.: *Literatura Holocaustu*. Przeł. T. DOBROGOSZCZ. „Literatura na Świecie” 2005, nr 9–10.
- WHITE H.: *Fabularyzacja historyczna a problem prawdy*. W: *Poetyka pisarstwa historycznego*. Red. E. DOMAŃSKA, M. WILCZYŃSKA. Kraków 2000.
- ZATOŃSKA B.: *Wilkołaki na Polesiu, zaszczuta dziewczyna i buty ofiar Pol Pota*. <http://www.tvp.info/19606098/wilkolaki-na-polesiu-zaszczuta-dziewczyna-i-buty-ofiar-pol-pota> [dostęp: 20.05.2017].
- ZYCHOWICZ J.: *Czy Kresy mają historię?*. W: *Kresy. Syberia. Literatura. Doświadczenie dialogu i uniwersalizmu*. Red. E. CZAPLEJEWICZ, E. KASPERSKI. Warszawa 1995.

---

Emilia Wilk-Krzyżowska

The charm of Polesie, stripped of silence  
On Małgorzata Szejnert's *Raising Mountains:  
True Life Stories From Polesie*

Summary

The aim of the article is to describe the imagery of silence present on the pages of a series of essays *Raising Mountains: True Life Stories From Polesie*, written by Małgorzata Szejnert. The journalist, in her attempt to safeguard the stories of people living in this rather forgotten area from oblivion, not only uncovers their histories, but also creates a tourist guide to Polesie. Despite the fact that each story comprises a coherent whole, all of them center people and places. As a result, Szejnert creates a universal story.